

KW

PIĄTEK, 16
SOBOTA, 17
CZERWCA
1972 ROKU
WYD. AB

26-IV-1945
NIE ZBĘDNY
SKADNĄSZŁO

100 Llat

Szczeciński

Nr 141 (8629) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Srebrny Jubileusz organu KW PZPR

100 LAT dla „Głosu Szczecińskiego“!

● Spotkanie u J. Brycha ● Wysokie odznaczenia dla pracowników ● Gratulacje i wyrazy uznania

19 CZERWCA 1947 r. ukazał się w sprzedaży pierwszy numer „Głosu Szczecińskiego”. Gazeta ta nazywała się wówczas „Szczeciński Głos Ludu” i była wojewódzką mutacją ówczesnego organu centralnego PZPR „Głosu Ludu”. Od tej chwili minęło 25 lat. Były to lata trudne i pracowite dla wszystkich mieszkańców Ziemi Szczecińskiej, którzy zagospodarowywali odłogi, odbudowywali z gruzów miasta i wsie, wznosili hale nowych fabryk i mury nowych domów. Przez te 25 lat wszystkim ich poczynaniom towarzyszyła szczecińska partyjna gazeta: „Głos Szczeciński”.

W RAMACH uroczystych obchodów Srebrnych Godów „Głosu Szczecińskiego” odbyła się wczoraj w KW PZPR główna uroczystość: spotkanie zespołu pracowników redakcji z kierownictwem KW. I sekretarz KW PZPR Janusz Brych powitał bardzo serdecznie wszystkich dziennikarzy, pracowników technicznych i administracyjnych „Głosu Szczecińskiego” oraz przybyłych na tę uroczystość: zastępcę członka Komitetu Centralnego PZPR, wieloletniego redaktora naczelnego „Głosu Szczecińskiego”, a obecnie redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” Józefa Bareckiego, wiceministra żeglugi Romualda Pietraszka, wiceprezesa ZG RSW „Prasa” Bronisława Stępnia, sekretarza Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Zdzisława Tempkiego oraz człon-

ków kierownictwa wojewódzkich instancji PZPR, ZSL i SD, przedstawicieli organizacji młodzieżowych, instytucji gospodarczych i związków twórczych. Ponadto w spotkaniu wzięli udział redaktorzy naczelni szczecińskiej prasy, radia i TV.

I sekretarz KW PZPR Janusz Brych w trakcie swego wystąpienia podkreślił rolę, jaką organ KW PZPR „Głos Szczeciński” odgrywa w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym całego województwa. — Wszyscy mieszkańcy Ziemi Szczecińskiej — stwierdził mówca — uważają „Głos Szczeciński” za swoją gazetę. Chciałbym — powiedział na zakończenie I sekretarz KW PZPR — być w przyszłości swoim piórem i swoim talentem nadal wspomagał partyjne działania, żebyście jeszcze bardziej przyczyniali się do szybszego rozwoju naszego województwa i umacniania ścisłej więzi jego mieszkańców z kierownictwem partyjnym.

WRAZ z życzeniami owocnej pracy w następnym dwudziestopięcioletnim i wielu sukcesów w życiu osobistym, I sekretarz KW PZPR przyjął przedstawicieli redakcji: redaktorowi naczelnemu Stefanowi Janusiewiczowi i I sekretarzowi PZPR przy „Głosie Szczecińskim” red. Ryszardowi Witkowi, państwowy proporzec, ufundowany przez Egzekutywę KW PZPR. Z kolei Głos zabrał redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego” Stefan Janusiewicz, który w krótkich słowach scharakteryzował historię tej redakcji oraz dokonał próby zbilansowania najważniejszych osiągnięć. Mówca podkreślił fakt, że nakład „Głosu Szczecińskiego” wzrósł w tym okresie z 7 tys. do 177 tys. egzemplarzy dziennie, przy czym sobotnie wydanie rozprzedawane jest w ilości 200 tys. egzemplarzy. W ciągu tych 25 lat — po wzięciu red. S. Janusiewicz — w naszej redakcji pracowało ponad 200 dziennikarzy. Wielu z nich zajęło obecnie odpowiedzialne funkcje w centralnych i ogólnopolskich piśmie, radia i TV.

(Dokończenie na str. 2)



I SEKRETARZ KW PZPR Janusz Brych wręcza redaktorowi naczelnemu „Głosu Szczecińskiego” Stefanowi Janusiewiczowi i sekretarzowi PZPR Ryszardowi Witkowi proporzec ufundowany przez KW PZPR.

Fot. Al. Wituszyński



JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński”, wczoraj odbyło się spotkanie Sekretariatu KW PZPR z wojewódzkim aktywem robotniczym i przedstawicielami członków partii z kierowniczymi zakładów pracy Szczecina. Tego typu spotkania konsultacyjno-informacyjne przedstawiciele klasy robotniczej z kierownictwem KW PZPR odbywają się co miesiąc. „GŁOS” informuje również, że sekretarz KW PZPR Jerzy Łazarz przyjął wczoraj wiceprezesa RSW „Prasa” Bronisława Stępnia. Podczas spotkania omówiono wstępnie projekt założeń budowy przyszłego ośrodka prasy w Szczecinie. Ostatniemu projektowi szczecińskiego ośrodka prasowo-publilicznego przedłożono zaopiniowanie władzom we wrześniu br.

Minister Stefan Olszowski

powrócił z Wiednia

Ważny krok na drodze zbliżenia Polska - Austria

WARSZAWA PAP. 15 bm. minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski powrócił do Warszawy po zakończeniu wizyty w Austrii.

W WYPowiedzi udzielonej dziennikarzom min. S. Olszowski uznał wizytę w Austrii za owocną. Rozmowy dotyczyły szeregu zagadnień związanych z dalszym rozwojem współpracy między obu krajami. Wyraził

się to w sposób konkretny m. in. w podpisaniu polsko-austriackiej umowy kulturalnej, w uzgodnieniu rozpoczęcia rozmów na temat zniesienia obowiązków wizowego w ruchu osobowym między obu krajami, a także w intencji podpisania w przyszłości między Polską i Austrią konwencji konsularnej oraz umowy o ruchu turystycznym.

OMAWIANO także zagadnienia dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami, akcentując szczególnie potrzebę zwiększenia wielkości obrotów, a także kooperacji przemysłowej.

Rozmowy — powiedział S. Olszowski — dotyczyły również szeregu spraw europejskich, w tym zbliżającej się konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Minister podkreślił zbieżność poglądów strony polskiej i austriackiej na to zagadnienie. Omawiano także zagadnienia związane z ogólną sytuacją w świecie. Wyrażono pragnienie, aby istniejące na świecie ogniska wojny, zwłaszcza w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie, uległy możliwie rychłemu wygaszeniu.

S. Olszowski podkreślił bardzo interesujący przebieg swoich rozmów z kanclerzem Austrii dr. Bruno Kreisky'm i prezydentem Republiki Franzem Jonase'm. Wizytę w Austrii — powiedział na zakończenie — należy ocenić jako ważny krok na drodze zbliżenia polsko-austriackiego, jako istotny krok na drodze aktywizacji polskiej polityki zagranicznej.

Rozmowy NRD - NRF

BERLIN PAP. Pomiędzy oficjalnymi delegacjami rządów NRD i NRF odbyła się wczoraj w stoicy NRD — Berlinie wymiana poglądów na temat traktatowego uregulowania stosunków wzajemnych. Do delegacji przewodnicząca sekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów NRD — dr Michael Kohl oraz sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim NRF — Egon Bahr. Obaj oni wypracowali przedtem układ tranzytowy oraz układ komunikacyjny NRD — NRF.

Wymiana zdań w sprawie uregulowania stosunków między NRD i NRF była w środę przedmiotem obrad rządów obydwu krajów.

Pierwotnie panowało przekonanie, że rozmowy będą trwać dwa dni. Okazało się jednak, że po plenarnym posiedzeniu delegacji przed południem 15 bm., które trwała trzy godziny, oraz po rozmowie w cztery osoby Kohla z Bahrem, opublikowano komunikat o zakończeniu pierwszej rundy rozmów. Stwierdza się w nim, że wymiana zdań między obydwoma delegacjami dotychczas ustanowienia normalnych, do brossadycznych stosunków, tak jak to jest w zwyczaju między dwoma niezależnymi państwami.

Program rozwoju PAM

Nowy szpital dla Szczecina

PRZED kilkoma dniami bawił w Szczecinie wiceminister zdrowia Stanisław Marcinowski. W trakcie jego pobytu zapadła decyzja o budowie w naszym mieście nowego szpitala. Najprawdopodobniej będzie on zlokalizowany na Osowie. Budowa nowego szpitala klinicznego rozpocznie się w 1976 roku. Prace te stana się początkiem realizacji perspektywicznego programu rozwoju Pomorskiej Akademii Medycznej, w przyszłości bowiem wólkol nowej placówki mają powstać dalsze obiekty, m. in. miasteczko akademickie z zakładami naukowymi, biblioteka, budynkami administracyjnymi, hotelami i szkoła pielęgnarska. Realizacja pierwszego tyko etapu prac pochłonie około 1 mld zł. Po oddaniu do użytku nowego szpitala o 200 łóżkach, dotychczasowa klinika PAM-u na Pomorzancej przekształcona zostanie w szpital miejski. (m.w.)

Kara śmierci dla morderców Jana Gerharda

WARSZAWA PAP. W Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces przeciwko Zygmuntowi Garbaciekowi oraz Marianowi Romanowi w dniu 20 sierpnia 1971 r. Wojtasikowi, oskarżonym o zabójstwo Jana Gerharda i popełnienie innych przestępstw kryminalnych.

Sąd rozpatrzywszy sprawę uznał obu oskarżonych za win-

nych popełnienia niemal wszystkich zarzucanych im aktów szkodliwych przestępstw, a zwłaszcza, że są oni winni dokonania w dniu 20 sierpnia 1971 r. zabójstwa Jana Gerharda i skazania 27-letniego Zygmunta Garbaciego oraz 28-letniego Mariana Romana Wojtasika na karę śmierci oraz utratę praw publicznych na zawsze. Wyrok nie jest prawomocny.

Dziś w numerze:

◆ Rzecz o stawianiu problemu „na głowie” ◆ Czy może być lepiej? ◆ Jak zostać wędkarzem? ◆

100 lat dla „Głosu“!

(Dokończenie ze str. 1)

Redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego“ zwrócił uwagę na fakt, że jubileusz partyjnej gazety jest równocześnie jubileuszem jej wszystkich czytelników. — Przyczekamy im, że będziemy gazetą jeszcze ciekawszą i jeszcze lepiej redagowaną powiędziamy na zakończenie.

NASTĘPNIE I sekretarz KW PZPR Janusz Brych udekorował pracowników redakcji od-

znaczeniami państwowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odznaczenia Polski udekorowani zostali: Stefan Janusiewicz i Tadeusz Karwacki, Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Kazimiera Borowiecka, Zygmunt Dziuba, Edmund Klesca, Stanisław Pawłowicz, Henryk Prawda, Ludmiła Toporowicz, Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Andrzej Ba-

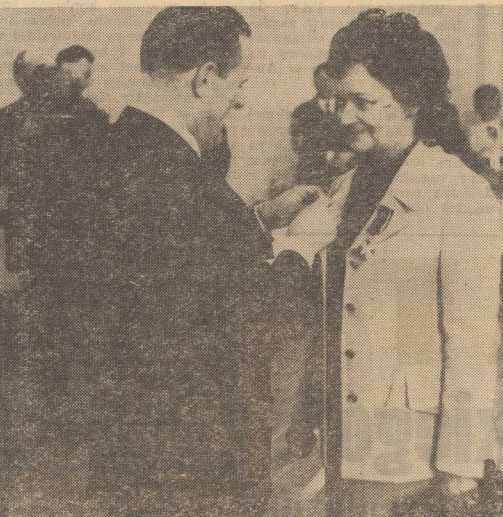
cy na rozwój gospodarki morskiej.

PRZEWODNICZĄCY Prezydium WRN Stanisław Rychlik wręczył ośmiu dziennikarzom odznaczenia „Gryf Pomorski“. Otrzymały je: Krystyna Bielawska, Ludmiła Toporowicz, Januszek Sokalski, Halina Maciejewska, Danuta Kret, Bronisław Słomka, Joanna Miśniakiewicz, Maria Deda.

Z kolei przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS Jan Topolewski wręczył Złote Odznaczenia im. Janka Krasickiego: Stefanowi Janusiewiczowi, Stanisławowi Switale, natomiast Srebrne Odznaczenie Krzysztofowi Pohlowi.

NAJSTARSZY stał pracownik „Głosu Szczecińskiego“ red. Stanisław Pawłowicz w imieniu wszystkich odznaczonych podziękował za tak liczne wyrazy uznania. Jednocześnie red. Pawłowicz stwierdził, iż stanął się one dodatkowym bodźcem do jeszcze lepszej pracy. Następnie serdeczne życzenia dla redakcji „Głosu Szczecińskiego“ w imieniu Zarządu Głównego RSW „Prasa“ przekazał Wiceprezes ZG Bronisław Stepien, wysoko oceniając rangę „Głosu Szczecińskiego“. Redaktor naczelny „Trybunu Ludu“ Józef Barecki przypomniał, że był on jednym z pierwszych pracowników szczecińskiej prasy „Słowa Ludu“, „Związałem z Waszą redakcją — stwierdził J. Barecki — kawał życia. Jestem głęboko przekonany, że obywateli i robotników „Głosu Szczecińskiego“ będzie w najbliższych latach pomnażany w coraz to szybszym tempie. Przechylna się do tego klimat polityczny, wytworzony przez kierownictwo Partii. Swoje wystąpienie redaktor Barecki kończył, przekazując serdeczne życzenia zespołowi „Trybunu Ludu“ dla jubilatów.

Lampka wina zakończyła spotkanie. Do życzeń przekazanych jubilatowi, przyłącza się także nasza redakcja. (ten)



Fot. A. Wituszyński

PRZEWODNICZĄCY Prezydium WRN, Stanisław Rychlik wręcza odznakę „Gryfa Pomorskiego“ red. Ludmiła Toporowicz.

ZE SPORTU

BALTYCKI WYŚCIG PRZYJAZNI

DRUGI etap VIII Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni długości 151 km zakończył się potrojnym sukcesem młodych kolarzy NRD. Miejsca na podium zajęli kolejno: Kletzin, Brauer i Kramer. Czas zwycięzcy etapu — 2:24.30 daje przeciętną szybkość 44,4 km/godz. Z młodych polskich szosowców tym razem najlepiej spisali się Kornaćki zajmując 5 miejsce w tym samym czasie co zwycięzca. Liderem wyścigu pozostał Kozioł, który na drugim etapie stracił zaledwie 28 sek. do triumfatora Kletzina.

SZURKOWSKI ZWYCIĘZA W TRZYŃCU

WCZORAJ rozegrano III etap kolarskiego Wyścigu Przyjaźni Polski i CSRS. Prowadził on trasą dookoła Trzyńca i liczył 171 km.

Na 50 km przed metą do przodu uciekła 12-osobowa grupa. Najlepszym sprinterem na stadionie w Trzyńcu okazał się Szurkowski wyprzedzając Kuję i Hruszka. Czwarą miejsce zajął Polewiał, piątą — Rasek, szóste Wilecz (CSRS).

MALOPOLSKI WYŚCIG GORSKI

WCZORAJ rozpoczął się z udziałem 116 kolarzy Malopolski Wyścig Górski o puchar redakcji „Gazety Krakowskiej“. Zwycięzcą etapu na trasie Kraków — Szczawnica (115 km) został Stec przed Demielem i Lisem.

11,0 NA 100 M KOBIET

ZNAKOMITA formę demonstrują lekkoatletki NRD na rozgrywanych w Poczdamie zawodach lekkoatletycznych. Wczoraj Stropahl przebiegła 100 m w czasie 11,0 wyrównując rekord świata. Podczas tych samych zawodów doskonałą formę błysnął trójkoszek NRD Drechsel uzyskując odległość 17,20 (nowy rekord NRD).

21-LETNIA płotkarka NRD Ehardt ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 100 m ppl. Przebiegła ona ten dystans w czasie 12,5. Rezultat ten jest lepszy o 0,1 od dotychczasowego rekordu jej rodaczki Balzer. W biegu na 110 metrów ppl nowy rekord NRD ustanowił Siebeck czasem 10,3.

POLSCY SIATKARZE POKONALI BRAZYLIE

W PIONKACH odbył się towarzyski międzypaństwowy mecz w siatkówkę męską Polska — Brazylia. Po trzygodzinnej, rycieliej walce zwyciężyła Polska 3:2 (15:4, 11:15, 15:11, 11:15, 15:11).

biński, Stefan Cieślak, Anna Gumowska, Tadeusz Kalinowski, Helena Kawalec, Danuta Kret, Joanna Miśniakiewicz, Irena Pietrzak, Krzysztof Pohl, Bronisław Słomka, Janusz Sokalski, Ryszard Strzelbicki, Stanisław Switala, Franciszek Tilly, Tadeusz Żywczak. Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczni zostali: Maria Deda, Maria Gallon, Bożena Ichnatowicz, Barbara Jankowska, Danuta Mąka, Edwin Walter, Józefa Wasiaś. Jednocześnie 42 dziennikarzom redakcji sekretarz KW Jerzy Łazarz wręczył pamiątkowe dyplomy od Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii.

Następnie wiceminister żelugi Romuald Pietraszek wręczył przedstawicielom kierownictwa redakcji Złotą Odznakę „Zasługi Pracownik Morza“ nadaną ministrowi żelugi. Ponadto Złotą Odznakę „Zasłużony Pracownik Morza“ otrzymali: Stefan Janusiewicz, Henryk Prawda, Ryszard Witek, Andrzej Babiński, Tadeusz Kalinowski, Bogdan Czubasiewicz, zaś Srebrną Odznakę „Zasłużony Pracownik Morza“ otrzymał Krzysztof Pohl.

Z KOLEI głos zabrał wiceminister Romuald Pietraszek, który przekazał dziennikarzom i pracownikom „Głosu Szczecińskiego“ najlepsze życzenia z okazji srebrnego jubileuszu od kierownictwa resortu żelugi. Mówca stwierdził, że pismo odgrywa ważną rolę w kształtowaniu morskiej świadomości całego społeczeństwa oraz zwrócił uwagę na fakt, że również w tym roku dwu dziesięciolecie swego istnienia obchodzi Ministerstwo Żelugi. Oba te jubileusze przyczynią się z pewnością do jeszcze lepszej współpra-

Nagrody dla najlepszych Spotkanie racjonalizatorów

UTARLY SIĘ POGLĄDY, że wyznaczenie i racjonalizacja mogą się rozwinąć tylko w dużych zakładach. Kłamał tego rodzaju twierdzeniem za dając jednak konkretną praktykę. Znaczenie osiągnięcia mają bowiem także racjonalizatorzy z gospodarki komunalnej i przemysłu terenowego. Do przykładu w latach 1969—1971 zgłoszono łącznie w tych dziedzinach gospodarki ponad tysiąc projektów wynalazców. Około 800 zgłoszonych projektów znalazło praktyczne zastosowanie w poszeżonych przedsiębiorstwach przynosząc w efekcie oszczędności rzędu 24 mln zł.

Z okazji podsumowania wyników konkursów racjonalizatorskich i osiągniętych efektów ekonomicznych za rok 1971, odbyło się wczoraj w klubie MDK „Słowianin“ spotkanie racjonalizatorów tej branży. Ocenę rozwoju racjonalizacji i wyniki uzyskane przez wynalazców uczestniczących w różnego rodzaju imprezach organizowanych przez Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji przy ZO ZPPGKIPT przedstawił jego przewodniczący — Stefan Orlik. Następnie wręczone zostały nagrody, dyplomy i proporce za uzyskanie najlepszych wyników.

W konkursie na najkrytyczniejszy Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji I miejsce (uż po raz trzeci) zdobył ZKTR przy MPK w Szczecinie. Na II miejscu uplasował się

ANIEL nie zna granic

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera“ na 41 MTP w Poznaniu)

UCZESTNICZYLIŚMY już w wielu konferencjach prasowych, byliśmy świadkami podpisywania kontraktów handlowych, umów kooperacyjnych i przy licznych pertraktacjach. Te wstępne rozeznania na półmetku ttegorocznych targów pozwalają wyciągnąć jeden podstawowy wniosek, że nowy klimat polityczny Europy i świata w znacznym stopniu przyczynił się do ożywienia kontaktów handlowych. Handel nie zna granic, jeśli jest prowadzony z myślą o człowieku i wzajemnych korzyściach. To stwierdzenie jest mottem 41 MTP.

W CIĄGU 6 dni targowych wiele już sprzedaliśmy i sporo zakupiliśmy. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że przede wszystkim dokonujemy zakupu wszelkiej i maszyn, które mają się przyczynić do unowocześ-

nia produkcji szeregu zakładów krajowych. Staramy się zaś sprzedawać gotowe wyroby. LISTA kontraktów jest długa. Wymienimy kilka ciekawych pozycji. Otóż okazuje się, że wyroby narząd Cepelli zdobywały z każdym rokiem nowe rynki zachoćnie. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt odrodzenia się mody na wyroby wiklinarskie. W tym roku do USA i Wielkiej Brytanii, a także w Niemczech i innych wyrobów na sumę ponad 30 mln zł dewizowych. Wczoraj Copexim—Cepela zawarły dalsze kontrakty z 27 firmami w 12 krajach kapitalistycznych na sumę ponad 6 mln zł dewizowych. W ramach tych umów dostarczymy m. in. zabawki, galerię kaleniczczą, art. przemysłu ludowego i artystycznego oraz wiele innych.

Sprzedajemy nie tylko „drobiazgi“. Liban zakupił w Polsce odbiorniki telewizyjne marki „Beryll“ i „Amethyst“. Do Bulgarii „Polinex“—Gepok dostarczy instalacje i urządzenia dla zakładów konserw oraz gotowe urządzenia suszarni. Wreszcie sprzedajemy sprzęt sportowy do wielu krajów zachodnich. Nasze na miły, lodzie, narty mają już wyrobioną renomę. Ogłędaliśmy także Północne Niemcy, gdzie wesołodoje we, które dostarczamy w częściach do Austrii, NFR, Szwajcarii. Nasz Budimex, zajmujący się budową za granicą, dostarczył w tym roku 6 obiektów sanatoryjnych itp. ma na ten rok podpisać już kontrakt na sumę 60 mln dolarów. Jest to zaledwie kilka przykładów naszych handlowych możliwości. Ostatnie lata wykazały, że nasze produkty cieszą się ogromnym powodzeniem wśród wielu krajów i firm. W wielu dziedzinach nie jesteśmy w stanie sprostać wszystkim zamówieniom.

DOBRY eksport pozwala na dobry i rozsądny import. Dlatego też możemy sobie pozwolić na zakup nowych licencji, nowych i niezbędnych urządzeń, maszyn dla modernizacji naszej gospodarki narodowej, szczególnie dla przemysłu ciężkiego i lekkiego. Z ZSRR otrzymamy m. in. urządzenia dla kopalni, podnosniki i transportery, w CSRS zakupiliśmy sprzęt rolniczy, w Rumunii samokatory i maszyny księgująco-fakturujące, zaś z Bułgarii dostarczą nam opanzerie o powierzchni 60 ha, które będą budowy zamknięte w jednym roku. W gospodarce morskiej przewiduje się modernizację urządzeń technologicznych, przede wszystkim w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Firma szwedzka „Esab“ dostarczy nam w ramach podpisanej umowy maszyn i urządzeń spawalniczych, stanowiących linię automatyzowaną. Pozwoli ona na spawanie elementów o długości lub wysokości do 16 m. Będzie to miało istotne znaczenie przy budowie wielkich zbiornikowców.

Nowość! Indywidualne wyjazdy do Rumunii

DLA SZCZECINIAN, którzy jeszcze nie zdecydowali się, gdzie spędzą urlop, mamy dobrą wiadomość. „Sports-Tourist“ upoważniony został do organizowania indywidualnych wyjazdów do Rumunii (dotychczas do Rumunii mogliśmy pojechać wyłącznie z wycieczką).

„Sports-Tourist“ otrzymał do swego dyspozycji miejsca noclegowe zarówno w hotelach jak i w kwaterek prywatnych we wszystkich miejscowościach, oczywiście również nad Morzem Czarnym. Za pośrednictwem tej instytucji można załatwić przejazdy, wyżywienie, noclegi, wykupić dewizę, zamówić przewodnika. Za wszystko płacimy w złotych/kat. I tak np. jednoosobowy pokój kat. I z całonocnym wyżywieniem kosztuje 27 zł, nato miast pokój kat. II 16 zł. Dla osób, które wyjadą do Rumunii w okresie od 1 do 15 września przewidziano 25 proc. zniżkę, a jeśli pójdzie o 31 maja włącznie — 40 proc. zniżkę. (jas)



JUBILACI...

Fot. A. Wituszyński

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJSCIU: m/s „Duszniki-Zdrój“ — z Norwegii z drobnicą.

STATKI NA WYJSCIU: m/s „Czwartacy AL“ ze Szwecji do Włoch z węgłami, m/s „Wolin“ do Londynu z drobnicą, m/s „Jelenia Góra“ do Finlandii z drobnicą, m/s „Cieplicze-Zdrój“ do Rotterdamu z drobnicą, m/s „Bielesztet“ — do Antwerpii z drobnicą.



GROMYKO POWKRICIL DO MOSKWY

■ W czwartek po zakończeniu oficjalnej wizyty we Francji powrócił z Paryża do Moskwy minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andriej Gromyko.

USA NADAL BOJKOTUJE KONFERENCJĘ PARYSKĄ

■ I tym razem nie odbyła się w czwartek paryska konferencja w sprawie Wietnamu. Słany Zjednoczone nadal bojkotuje tę konferencję. W Paryżu przebywa wprawdzie przez wodniczą delegację amerykańskiej Wietnamu, ale nie oświadczył on, że przynajmniej na razie nie weźmie udziału w posiedzeniach konferencji.

STO TYSIĘCY LEKARZY STRAJKUJE WE WŁOSZECH

■ W czwartek w całym Włoszech odbył się 24-godzinny strajk lekarzy, zarówno pracujących w szpitalach i społecznej służbie zdrowia jak i praktykujących prywatnie. Strajk ma wyjątkowo polityczne podłoże. Został on przeprowadzony w celu poparcia żądań reformy służby zdrowia. Lekarze wskazują na olbrzymie zadłużenie większości szpitali publicznych, podlegających władzom komunalnym. Szpitale te latami nie otrzymują czy opłacie personelu. Nie buduje się nowych szpitali. Liczne kliniki prywatne albo porzucają za leczenie astronomiczne sumy (tysiąc dolarów za operację wyrostka robaczkowego, 500 dolarów za poród), albo nie zapewniają minimalnej nawet opieki w szpitalach wieczornych i w nocy.

UPALY W BULGARII

■ Bułgaria nawiedziła fala upałów. W niektórych rejonach temperatura dochodzi do 35 stopni. Wyjątkowo — jak na obecny okres — ciepła jest woda w Morzu Czarnym — średnio 23 stopnie.

- ♦ Bakterie demaskują przestępcę
- ♦ Głosowy wykrywacz kłamstwa

Czy nowe bronie w walce ze zbrodnią?

WASZYNGTON PAP. Organ ścigania Dystryktu Kolumbii (terytorium na którym znajduje się stolica USA — Waszyngton) zainteresowały się teorią profesora mikrobiologii uniwersytetu Maine Melvina Gershmanna i postanowiły podjąć badania nad możliwością praktycznego zastosowania jej do walki z przestępczością. Profesor Gershman na podstawie wieloletnich badań doszedł do wniosku, iż możliwa jest identyfikacja przestępcy na podstawie typu bakterii, które pozostawił on na miejscu przestępstwa. Jeśli umiemy już identyfikować osobnika na podstawie składu cieczy wytwarzanych przez organizm ludzki: krwi, potu, moczu czy śliny — twierdzi uczoney — to możemy również ustalić obecność podejznanego w miejscu czynu na podstawie bakterii rozsianych przez niego w miejscu przestępstwa. Gershman twierdzi, że przy zastosowaniu udoskonalonej aparatury, identyfikacja bakteriologiczna będzie grać w zwalczaniu przestępczości również doświadczenia, jak identyfikacja li ni papilarynych.

Postanowiono jednocześnie udoskonalą inną metodę, zapobiegającą przewrót w krymina listyce, a mianowicie „głosowy wykrywacz kłamstw”. Będzie to aparatura rejestrująca głos ludzki, tak precyzyjna, że odnotowywać będzie najmniejsze zmiany tonacji przy kłamliwych odpowiedziach przestępcy.

„KLASYCZNY” WYKRYWACZ KŁAMSTW jest aparaturą rejestrującą zmiany fizjologiczne organizmu osoby odpowiadającej na pytania.

Uchwała VIII Zjazdu Czechosłowackich Związków Zawodowych

PRAGA PAP. VIII Zjazd Czechosłowackich Związków Zawodowych podjął uchwałę, która stwierdza, iż Zjazd zakończył jeden z najtrudniejszych okresów w historii związków zawodowych Czechosłowacji. W latach przed rokiem 1968 działo się niekiedy, że organizacje związkowe, stosując metody biurokratyczne, nie dostrzegali niektórych problemów i potrzeb członków zw. zawodowych. Wpłynęło to na obniżenie ich autorytetu wśród ludzi pracy.

W ROKU 1968 przytłaczająca większość członków związków zawodowych szczerze pragnęła naprawienia tych błędów. Jednakże część działaczy związkowych przeszła do obozu prawicowych oportunistów. Pod hasłem „odnowy” w rzeczywistości zaczęli oni prowadzić politykę rewizjonistyczną i antyrobotniczą. Siły prawicowe dążyły do naruszenia jedności ruchu związkowego, pragnęły postawić związki zawodowe w opozycji wobec KPCZ.

VIII Zjazd Zw. Zawodowych popiera stanowisko XIV Zjazdu KPCZ w sprawie wystąpienia wojsk sojuszniczych w roku 1968, wysoko ocenia pomoc międzynarodalistyczną udzieloną Czechosłowacji w walce o obronę zdobycy rewolucji — podkreśla uchwała Zjazdu Czechosłowackich Związków Zawodowych.

PODKRESLAJĄC, że działalność wewnętrzna organizacji związkowych nie może być odseparowana od działalności na arenie międzynarodowej, zjazd postanawia:

— **PRZYCZYNIAC** się do zacieśnienia braterskiej współpracy z organizacjami związkowymi ZSRR i innych krajów socjalistycznych;

— **POPIERAC** politykę zagraniczną państw-członków Układu Warszawskiego i przyzywać się do jak najszybszego zwolnienia europejskiej konferencji bezpieczeństwa;

— **ZACIESNIAC** kontakty z organizacjami związkowymi w krajach kapitalistycznych;

— **UZDZIAŁAC** moralnej i materialnej pomocy narodom Indochin i Bliskiego Wschodu, walczącym z agresją imperialistyczną;

— **W DALEZSZEJ** przyszłości brać aktywny udział w działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Ubojny skutek wojny wietnamskiej

Samolot pasażerski zderzył się z myśliwcem

82 osoby zginęły

TOKIO, WASHINGTON PAP. Rzeczniak samolot pasażerski Cathay Pacific Airways, którego się działo miejsce w Hongkongu poinformował w czwartek, że samolot tego lotu, „Comet-880” za gwałtownie zderzył się z myśliwcem z Hongkongu. Nieco później napłynęły dane informacje, z których wynikało, że samolot ten zderzył się w powietrzu nad Wietnamem Południowym z niezidentyfikowanym samolotem wojskowym.

Samolot Cathay Pacific leciał z Singapuru via Bangkok do Hongkongu z 82 osobami na pokładzie. Ostatnia informacja z jego pokładu nadeszła w momencie, kiedy przelatywał on nad granicą kambodżańsko-północnowietnamską. Pożniej łączność z samolotem urwała się.

Samoloty cywilne przelatują nad Wietnamem Południowym na wysokości 4000 metrów, a dalsze loty niecałkowicie nad Północnym Wietnamem. Lecący w znacznej odległości od Pleiku, Dowódca USA nie wybrał, jakiego typu maszyna wojskowa była przyczyną zderzenia, wykluczając jedynie możliwość kolizji z samolotem pasażerskim. W tym celu przeplanowano, że z samolotem pasażerskim zderzył się myśliwiec bombardujący typu „Phantom”.

W rejonie katastrofy widziano zderzenie w powietrzu dwóch maszyn, z których jedna spadła na ziemię, a druga poszybowała dalej. Załoga samolotowa wystąpiła w rejon wypadku poinformowały, że wszyscy pasażerowie i członkowie załogi poniosły śmierć.

Handel niewolnikami w Brazylii

MEKSYK. Brazylijska policja federalna zatrzymała niedawno ciężarówkę, która wiozła 80 osób, sprzedanych jako „niewolnicy” właścicielowi jednej z plantacji w stanie Goias.

Jak pisze prasa brazylijska, osoby te w większości chłopcy, zostali sprzedani za 2 500 cruzeros każdy (100 dolarów). Ciężarówka, zatrzymanej w miejscowości Salgueiro przynosił, że odbył już pięć podobnych kursów. „Niewolnikom”, którzy pochodzą ze stanu Ceara obiecano, że w miejscu dotąd zostaną zawiezieni wieść będą lepsze życie, niż na swej ziemi rodzinną.

Podobne wypadki zdarzają się w Brazylii dość często. Zwiększa w okresie wiejskiej suszy na północy i wschodzie kraju, gdzie panuje wielka nuda, chłopcy padają ofiarą handlu. Policja federalna ustaje podjąć kroki ograniczające godność ludzkiej eksploatacji, której przedmiotem są chłopcy północno-wschodniej Brazylii. Niektórzy właściciele ziem się zmuszają „niewolników” do ciężkiej pracy jedynie za wyżywienie i locum, nie placąc im wynagrodzenia. Czestym zjawiskiem jest stosowanie wobec nich kar cielesnych.

O szkodliwości siedzenia...

WIENNA. Niezwykła owacja zagościła się wystąpienie profesora Gerarda Brauera, który wygłosił odczyt na temat szkodliwego wpływu na zdrowie siedzenia w biurze w jednym miejscu. Jego audytorium stanowią więźniowie, odbywający kary wieloletnie pozbawienia wolności w więzieniu w Stein (dolna Austria).



Pocztówka z Marsa

OSRODEK badania przestrzeni kosmicznej w Pasadena, stan Kalifornia, opublikował zdjęcie północnego bieguna Marsa, nadesłane na Ziemię przez amerykańską sondę Mariner-9.

CAF—AP—telefoto

Zastrzelili trzech policjantów

BONN PAP. Policja zachodniomniemiecka sterczyła w czwartek prawdziwą bitwę ze ściganym osobnikiem, który zabarykadował się z żoną i 6 dziećmi w swym domu w Oberhausen. 46-letni Heinz Girod nie chciał oddać się w ręce władz, które nakazały go aresztować za nielegalne posiadanie broni.

Obiegnięcie domu Giroda trwało po nad 4 godziny. Ujście przestępcy nie było rzeczą łatwą, gdyż ostrzeliwał się on bez przerwy. W jego mieszkaniu, jak stwierdzono później, znajdował się prawdziwy arsenał broni. W czasie strzelaniny 3 policjantów zostało zbitych, a 2 poważnie rannych. Policja nie mogła użyć broni ze względu na dzieci znajdujące się wewnątrz obleganego domu.

Do piero po obruczeniu budynku granatami z gazami łzawiącymi, policjantom udało się wdrzeć do środka i obezwładnić Giroda. Aresztowano również jego żonę.

„Operacja mrówka”

MOSKWA PAP. W siberijskiej tajdze rozpoczął się spis mrówek, zorganizowany przez radzieckie Stowarzyszenie Ochrony Przyrody. Inwentaryzacja i ochrona mrówek zajmują się głównie organizacje pionierskie. Mrówki jedne z najbardziej pracowitych owadów — do starczarza w ciągu godziny około pół tona wysiada szkodników do jednego tylko owadka. W ciągu całego sezonu letniego potrafią więc oczyścić las z ogromnej ilości owadów.

Krótką historią Adolfa Wilmsa, czyli dlaczego niektórzy pozwalają wyzyskiwać się szantażystom (1)

Tajemnice szwajcarskich banków

112 LAT TEMU ZMARŁ W ANGLII niejaki Josef Mayer, pozostawiając po sobie majątek wartości 200 000 funtów i żadnych spadkobierców. Przez całe stulecie gromady adwokatów z upoważnienia mnóstwa Mayerów (a także Maierów, Majerów i wszystkich innych odmian pisowni) starali się udowodnić, że to właśnie ich klienci są upoważnionymi do spadkobrania krewniakami zmarłego nababa. Wszelako bezskutecznie. A funty Josefa Mayera obracają się od stulecia nieprzerwanie, obrotajac w zyski, odsetki bankowe i kredytowe. Majątek jest bowiem sprawnie zarządzany z upoważnienia władz sądowych.

KLUCZ DO SEZAMU

Tak jak wielu innych spryciarzy przed nim, apetytu na spadek po Mr. J. Mayerze nabrał pewien rzemieślnik z Lubeki (specjalność: naklejanie tapet), Adolf Wilms, lat 59. W szwajcarskim Bernie dopadł niejakiemu Gottliba Meyera, przekażąc mu, że ma szansę na angielski spadek, kazał sobie wystawić pełnomocnictwo i obiecał załatwienie sprawy za skromny 10-

procentowy udział. Ani Meyer, ani Wilms nie mieli pieniędzy na postępowanie prawne, ale przedsiębiorczy tapieciarz z Lubeki zdobył 75 tys. marek od znajomych (i nieznamych) w zamian za obietnicę udziału w spodziewanych setkach tysięcy funtów spadku.

Jednym ze sponsorsów był Szwajcar, Marcel Venat. Jego wkład w przedsięwzięcie sięgnął 30 000 marek. Pewnego dnia Wilms zwrócił się doń z piłą prośbą o więcej, przedstawiając równocześnie perspektywę rychłego pomyślnego rozwiązania. Venat nie miał już więcej płynnej gotówki. Przekazał jednak Wilmsowi coś, co okazało się kluczem do sezamu. Były to fotokopie tajnych zapisów Szwajcarskiego Towarzystwa Bankowego (SBG), uwidaczniające numery zaszyfrowanych kont klientów banku, wysokość wkładów i nazwiska właścicieli. Wilms szybko obliczył, że łączna suma tych wkładów sięga 400 mln marek. Jej wysokość sprawiła, że sprawa spadku Meyera i spadkobierca in spe Gottliba Meyer, zeszyły na daleki plan działalności Wilmsa.

(c.d.n.)

Pogoń - Legia już w sobotę



PO-DWÓCH zwycięskich meczach, które „podreperowały” konto punktowe, piłkarze szczecińskiej Pogoni wyjeżdżają do Warszawy. Jutro zmierzą się z Legią. Mecz rozpocznie się o godzinie 19.30. Dzisiaj natomiast (piątek) odbędą się następujące mecze: Górnik — Ruch, Zagłębie S. — Szombierki, Polonia — Zagłębie W. W sobotę grają ponadto: Śląk Łz. — Wisła a w niedzielę ŁKS zmierzy się z Gwardią, zaś Odra ze Stalą Mielec. Przypominamy, że w I rundzie Pogoń przegrała w Szczecinie z Legią 0:2.

Na zdjęciu — fragment spotkania Pogoni — Polonia, w którym nasi piłkarze zadoptomstrali boksera. Może w Warszawie zagrają jeszcze lepiej? W niedzielnym numerze „Kurier” zamieścimy obszerną relację z tego meczu.

Foto: Al. Wituszyński

J. Sekściński broni Wielkiej Nagrody

W DNIACH 22—25 bm rozgrywane będzie wyścig kolarski dookoła Rumunii. Stawką zawodów jest puchar szpiedzkiego zrzeczenia sportowego Vointa. W zawodach tych, obok gospodarzy, wystąpią również kolarze z Polski, NRD, Austrii i Włoch. Naszych barw bronić będą: Sekściński (Czarni Szczecin), Stanistaw i Franciszek Gazdowie (Start Bielsko) oraz Vogel (Start Kędzierzyn). Ponadto polscy kolarze wystartują w wyścigu o Wielką Nagrodę Miasta Cluj. W ub. roku trofeum to zdobył szeczciniianin — Janusz Sekściński. (g)

IMPREZY SPORTOWE

- SOBOTA**
Godz. 16 — przystań Wiśniarza — jakakolwiek mistrzostwa okręgu w kategorii dzieci.
- Godz. 16 — stadion w Łasku — turniej p. nożnej trampkarzy z udziałem Dynamo Berlin, Chrobrego i Arkonii Szczecin.
- Godz. 17 — stadion SKL — wojewódzkie mistrzostwa juniorów w lekkiej atletyce.
- Godz. 17.30 — tor regatowy (Dziwówko) — spartakiada młodzieży w wioslarstwie.
- Godz. 17.30 — basen Pogoni — letnie, międzynarodowe mistrzostwa okręgu w pływaniu.
- Godz. 18 — stadion Pogoni — mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi okręgowej Pogoni II — Chemik Police.
- STAROGARD**
Godz. 18.30 — sala SP-1 — mecz koszykówki juniorów Szczecin — Poznań.
- POLICE**
Godz. 9.30 — ośrodek KS „Chemik” okręgowe mistrzostwa juniorów w podnoszeniu ciężarów.

SKKT przedszkolem turystyki

CORAZ WIĘCEJ młodych na szlakiu

NIEMAL W KAŻDĄ NIEDZIELĘ roześmiana brać szkolna wraz ze swymi opiekunami udaje się na rajdy i wycieczki. Oczywiście najbardziej popularne są wędrowki piesze. Często jednak na szosach spotyka się także turystów kolarzy. Ci młodzi entuzjaści czynnego wypoczynku to członkowie Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych.

Z PTTK do Lubczyny

TURYSTYCZNY Klub Kolarski PTTK „88” organizuje w niedzielę wycieczkę kolarską do Lubczyny. Długość trasy wynosi 90 km. Organizatorzy zapraszają do udziału w imprezie wszystkich amatorów kolarskiego relaksu, którzy ukochali już 16 lat. Zbiórka uczestników wyznaczona została na godz. 9 na pl. Batorego.

DZIŚ trudno powiedzieć od kiedy datuje się działalność SKKT. Kola te powstały bowiem spontanicznie. Założone zostały przez nauczycieli społeczników entuzjastów turystyki. Dopiero w 1966 roku amatorzy wędrowek skupieni zostali przy Szkolnym Ośrodku Sportu i Turystyki. Obecnie działa w naszym mieście ponad 60 kół w szkołach podstawowych i średnich. Każde z nich pracuje indywidualnie realizując własne założenia. Uczestniczą jednak także w imprezach zorganizowanych przez SOSIT.

Ogromną popularnością wśród młodzieży cieszą się tradycyjne „Leśne niedziele”. Są to wspólne wędrowki po okolicy opiekunów kół i przewodników PTTK „Leśne niedziele” są także okazją do gromadzenia pociągów na odniedziale kawałki wędrowki. Każdorazowo z młodzieżą na szlak wyruszają przewodnicy PTTK, którzy potwierdzają normy na odznaki. Wędrowki te są także okazją do realizacji planów wychowawczych. W trakcie wycieczki czy też przy wspólnym ognisku prowadzone są pogadanki na temat ochrony przyrody, bezpieczeństwa w lesie czy też przestrzegania „Karty Turysty”.

Członkowie SKKT nie ograniczają się jedynie do wycieczek. Coraz częściej uczestniczą w imprezach o charakterze kulturalnym, jak: „Wtórki muzealne”, konkursy marynarskie, współzawodnictwa o najlepszy plakat, zwiędzanie floty polskiej itp.

DZIAŁALNOŚĆ SKKT możliwa jest tylko dzięki pełnemu zaangażowaniu się w pracę opiekunów kół. Niemal wszyscy oni są entuzjastami turystyki. Tylko tacy bowiem ludzie mogą poświęcić wolny czas na zaszczerpienie młodzieży owego bakcyli turystyki. Wielkość z nich to naukowcy, geografii, którzy zdają sobie sprawę, że poznanie własnego kraju to najlepsza lekcja poglądowa. Coraz częściej jednak wyrycza ich w pracy sama młodzież, której nie trzeba już przekonywać do turystyki. Rokrocznie kilkusetosobne grupy turystów kołczy kursy organizatorzy turystyki. Oni to właśnie stopniowo przejmują pracę organizacyjną. Tak więc stopniowo opiekunowie wychowują sobie swych następców. Z czasem to oni właśnie przejmą „paliczkę” i kierować będą aktywne działy PTTK.

WRAZ z rozwojem działalności kół pojawiły się też pierwsze kłopoty. Dla bardziej wytrwałego turysty nie wystarczy już laska w przybitym pamiętkowym znaczniku. Niezbędny jest sprzęt, niezbędny wręcz przy organizacji biwaków i obozów. Młodzi nie czekają jednak na manę z nieba. Sprawy budżetowe nie powstrzymują ich od zakupów plecaków, namiotów, czy też rowerów. Postanowione więc środki na „paliczkę” i „namioty” — Zdobienie makulatury, praca podczas wykopków i wreszcie kwoty z od-

setek płynących z oszczędności w SKO przeznaczone zostały na zakup sprzętu turystycznego. Nie są to duże sumy, lecz przy umiejętnej gospodarce magazynki SKKT powoli zapelniają się niezbędnym sprzętem.

Członkowie SKKT w szkole stawiają więc pierwsze turystyczne kroki. Patrząc jednak na ich zapał i zaangażowanie, jest się zupełnie pewnym, że w przyszłości także pozostaną entuzjastami turystyki, a kto wie, czy w przyszłości nie obejmą pieczy nad „przedszkolem turystyki” jakim jest SKKT.

GOD

Jutro otwarcie V spartakiady okretowców

W SOBOTE o godz. 9 na stadionie MKS Pogoń nastąpi uroczyste otwarcie V Centralnej Spartakiady Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego. Gospodarza mi imprezy są działacze ze Stoczni im. A. Warskiego, którzy także bronią pucharu. Na program spartakiady składa się 11 dyscyplin sportowych. Na stadionie Pogoni odbędą się również mecze piłkarskie.

Motocross 500-tek w Prerov

W PREROV odbył się motocross motocykli kategorii do 500 ccm o Wielką Nagrodę Czechosłowacji. Organizatorem tej imprezy był Centralny Automotoklub. Była to szósta eliminacja z 12 rozgrywanych do tegorocznych mistrzostw świata. Uczestniczyło w tych zawodach 36 motocyklistów z 13 krajów. W pierwszym wyścigu wygrał Roger de Koster (Belgia) — „Suzuki” — 43.57.6 przed Mikkołką (Finlandia) — „Husavarna” — 44.30.3 i Stodulka (CSRS) — „CZ” — 44.30.2. W drugim wyścigu zwyciężył Aberg (Szwecja) — „Husavarna” — 44.47.7 przed Jonssem (Szwecja) — „Mico” — 44.52.3 i Mikkołką (Finlandia) — „Husavarna” — 45.03.7. Po obu wyścigach zwyciężył został Mikkołka przed Stodulką. Po VI eliminacji prowadzi de Koster — 37 pkt. przed Mikkołką — 32 pkt.



PRZED MECZEM POLSKA — WIELKA BRYTANIA

DZIŚ nasza lekkoatletyczna reprezentacja staje do pierwszej przed olimpijskiej próby. W dniach 16—17 bm. w Edynburgu odbędzie się międzynarodowe spotkanie w kategorii kurekanców kobiet i mężczyzn Polska — Wielka Brytania.

Zgodnie z założeniami szkoleniowymi PZLA i PKOl. ma być to pierwszy z czterech prób przed Monachium. Następnie to Memoriał Kurocińskiego, mecz z Francją i międzynarodowe mistrzostwa Polski. Nasza drużyna wyjeżdża więc do Edynburga w najbliższym składzie. Jedynie Sukniewicz i Lubiejewski pozostają w Warszawie, by wziąć udział w meczu z Bułgarią.

NASZE spotkanie z W. Brytanią mają drugą, 15-letnią tradycję po wieloletniej przerwie. W 1957 r. odbył się mecz w Warszawie. Nasze pojedynki biegowe z Anglikami były ciekawe i emocjonujące. Wzrosła się spodziewać, że wielu z naszych zawodników uzyska w Edynburgu dobre wyniki.

PIERWSZE spotkanie Polska — Wielka Brytania odbyło się w 1957 r. od tego czasu mecze te weszły na stałe do europejskiego kalendarza. Nasi lekkoatleci wygrali 9, a tylko raz zremisowali, natomiast reprezentantki Polski przegrały 4 mecze.

WADOUX NIE WYSTARTUJE W MONACHIUM

REKORDZISTA Europy w biegu na 1 500 m Francuz Wadoux nie stanie na starcie igrzysk olimpijskich w Monachium. Wadoux przetrwał treningi, ponieważ od kilku tygodni odczuwa silne bóle w okolicy pachwiny. Lekarze obawiają się, że sławny sportowiec będzie musiał zakończyć karierę. 30-letni Wadoux był jednym z największych nadziei francuskich na igrzyska w Monachium.

RED.

Delegat UEFA o meczu Dynamo - Rangers

NA ŁAMACH węgierskiej gazety „Magyar Hirlap” ukazał się w poniedziałek wywiad z zastępcą przewodniczącego Europejskiej Federacji Piłki Nożnej (UEFA) i oficjalnego obserwatora z ramienia Federacji na finałowym meczu Pucharu Zdobywców Pucharów Glasgow Rangers — Dynamo Moskwa, Węgry Sandora Barcsa. Wyraził on przekonanie, że chuligański wybrzyki szkockich kibiców podczas tego pojedynku miały wpływ na przebieg gry i końcowy rezultat. „Już po pierwszej bramce piłkarzy Glasgow Rangers trybunach powstał ogromny chaos, a porządkowi nie podjęli żadnych kroków w celu powstrzymania wbiegających na boisko kibiców. Największy wpływ na przebieg meczu miał — zdaniem Barcsa — incydent w 87 minucie, kiedy kibice ponownie wtargnęli na boisko. W tym momencie wyznik brzmiał: 3:2 dla Glasgow Rangers, lecz w zdecydowanym ataku byli piłkarze radzieccy, a wyrównała bramka wisiała w powietrzu. Nikt nie może z całą pewnością stwierdzić czy Dynamo strzeliłoby trzeciego gola, faktem jest jednakże skandaliczne zachowanie kibiców szkockich utrudniło pracę piłkarzom radzieckim. Winni temu są również organizatorzy, ale niezależnie od tego kto odpowiedzialny jest za incydenty na barcelońskim stadionie, ich konsekwencją nie mogą ponosić piłkarze Dynamo. Gdyby podobny wypadek zdarzył się podczas mistrzowskich rozgrywek ligowych na Węgrzech, mecz z całą pewnością byłby powtórzony. Jestem zdania, że decyzja taka po winna zapasie również w sprawie meczu Glasgow — Dynamo.

WCZORAJ na planszach stołeczne go Torwaru wyłoniono drużynowych mistrzów Polski we florze i szachy. Tytuły te przypadły florecistom AZS Warszawa i szachistom warszawskiej Legii.

Z pokładu „Daru Szczecina“ (5)

W gościnie u polskich rybaków

W LAS PALMAS mieliśmy był 19 maja. Mamy więc 4 dni spóźnienia. Trzeba trochę pościć. Był kłopot z Wodkiem. Odechował ciężko Biskajka i odczuwał się chyba dawno zaleczone dolegliwości żołądka. Wyglądał źle. Morze już względnie spokojne, a on nie może przysięść do siebie. Po 2 dniach kuracji zaczyna normie jeść i ustępuje bóle. Wracca rumieniec na twarz. O.K. Chyba zmieniła zawód. Postanawiamy przesyłać mu żółdek z Las Palmas, cielenia gotowana w sosie koperkowym, ziemniaki, na deser budyni z sokiem. Kolacja — karp faszerowany z puszką z młocemem lub cytryną do wyboru, ser, masło, dzieło, herbata. Psia wachta w noc dostaje woja.

Wczoraj Jan wreszcie skutecznie walczył silnik. Przeczyścił wymienić ciepła z osnów i temperatura wróciła do normy. Noce są piękne z rozwieżdżonym niebem. Chce się siedzieć i myśleć. O bliskich i dalekich. Tak jak teraz.

21.V.75 r. Niedziela. W Hiszpanii dzień szczególny i uroczysty. Ale nie w porcie, gdzie jest mnóstwo statków. Stoimy jongsie przy południowokoczańskim rufowcu. Z drugiej strony stają Japonczyków. Trze rufowce, tyle że mniejsze. Wszędzie wra praca. Jest tak szupczo z miejscem, że statki te stoją na kotwicach z rufami przy pirsie. Jak małe łódki. Sytuacja u nas nie do pomysłenia. Tu na porządku dziennym. Nabrząza kosztują. Po wejściu do Las Palmas 19 po południu, spotykamy polskich rybaków. Widzę z daleka polskie bandery. „Barakuda”, „Langusta”, „Barbata” — to słynniejszej „Odry”. Cumujemy przy nich. Nie podejmuję się opisać brak mi na to słów, spontanicznego przyjęcia z ich strony. Pokład i zbiorniki (nasze) pełnia od wszelakiego dobra przydatnego żeglarzom na morzu. Łódzka pełna na najprzędniejszych statków ryb, takich jakich w kraju nie uświadczymy za czyste statki (w Centrali Rybnej). Polski, pełen serdeczności.

wieczór. Tacy mogą być tylko rybakowie. Nie kurczymy rozlicze z krajem. Chwata i cześć im za to. Wyszli w morze późnym wieczorem, a my zostaliśmy przytomowani do „kocanajki”. Od rana do południa przegladamy i prace przy jachcie, popołudniu wolne. Gorące słońce, bielek niebieski, palmy.

Agencje turystyczne pokrywają tu rytmem pełne koszty pobytu za każdy pochmurny dzień. To coś młodzi. Na ostatnich nocach walmy się wieczorem, tzn. dobrze po północy, w keje. A przedtem listy, listy, listy. W ciemności błysko ognik salonego papierosa. Ktoś nie może spać. Zgnieciony w kulke list leży w popielnicze. Jerzy KRASZEWSKI

W CHWILI OBECNEJ „Daru Szczecina“ znajduje się przy dawno podobnie w Gwadelupie, skąd popłynę do Bermuda. 28 czerwca nastąpi samolotowy retransatlantyczny.

Czekamy na dalsze korespondencje z pokładu „Daru Szczecina“.

Nie wolno oszpecać miasta Garáže kontra zabytki

SZCZECIN JEST JEDNYM Z NAJBARDZIEJ uroczych miast Polski. Piśnię to słowa bez fałszywego patriotyzmu, w pełni obiektywne. Nasz zabytek jest bowiem pięknie położony. Wiele w nim zieleni, zabytków, starych kamieniczek i zacisznych zaułków. Nie więc dziwnego, że urzeka on swym urokiem nie tylko stałych mieszkańców, lecz i wielu przyjezdnych.

NASZE TRZY GROSZE

Ping-pong

"MIESZKAM w Dąbju przy ul. Stacyjnej, gdzie z wyjątkiem dwóch lamp elektrycznych nie ma żadnych punktów oświetleniowych. Ulica Stacyjna prowadzi do dworca Kolejowego, zatem zamierzam kilka latarni postawić z zgodowaniem nie tylko mieszkańców Dąbja, lecz i liczni podróżni" — tak napisał do redakcji pan Edwin Lewandowski. List przesyłał do Prezydium DRN w Dąbju i już ukierunkowane otrzymane pismo skierowanego do Zakładu Energetycznych. W piśmie tym Prez. DRN Dąbju prosi te właśnie zakłady o "rozpatrzenie możliwości naprawienia punktów świetlnych lub zainstalowania nowych" na ul. Stacyjnej.

Pismo gospodary Dąbja nie pozostało bez echa. Dyrektor Zakładów Energetycznych poinformował nas, że w sprawie budowy nowych punktów oświetleniowych należy zwrócić się do... Rady Narodowej, w kompetencji której znajdują się planowanie i finansowanie inwestycji związanych z budową nowej sieci oświetlenia ulicznego.

W ten sposób sprawa ul. Stacyjnej znalazła się dokładnie tam, gdzie ją poprzednio skierował pismem do Prezydium DRN Dąbja. Sa pisma, są odpowiedzi na nie, nie ma tylko latarni na ul. Stacyjnej.

Dziś na Turzynie

DAREMNIE szukaliśmy dziś rano na targowisku na Turzynie truskawek, których pełno jest (a przynajmniej do wczoraj było) w skle pach i na ulicznych stoiskach u spacerujących przedsiębiorstw handlowych. Według słów właścicieli straganów na Turzynie, truskawek nie ma i nie będzie, ponieważ ustalona cena za kg jest za wysoka i nie opłaca się im tym owocem handlować (!!).

Salatek sprzedawano dziś na Turzynie po 1,20 zł z główką, młoda cebule wraz ze szczyptorem po 2 zł pecepek, botwinę po 2-4 zł pecepek, kapuste po 5 zł główką, kalarepy po 3 zł kalafior po 10 zł, a bardzo duży — po 14 zł, młoda marchewka (pojawiała się ona na targowisku dopiero przed kilkoma dniami) po 3-5 zł pecepek, rabarbar po 6 zł kg. Ogórki były dziś po 25 zł kg. Dziwi jednak fakt, że od wielu tygodni niezmiennie utrzymuje się ta sama wysokość cen pomidorów — 70 zł kg.

Pojawili się już w sprzedaży czereśnie, na razie po 40 zł kg. Agrest kosztował dziś, podobnie jak przed kilkunastu dniami 8-12 zł kg.

Szczecinianie nie chcą się gąkać!

"Do you speak..."

BYŁO PODNIOSŁE, uroczyście, wzruszająco jak to nie zakochano roku szkolnego i przyrodzie, świadectwo. Bohaterami nie byli jednak dziewczęta i chłopcy w mundurkach, lecz ludzie doradcy, inżynierowie, lekarze, pracownicy administracji, studenci najstarszych lat.

Przybył oni do stacji klubowej "13 Muzy" na "stoją" uroczystość — zakończenia kursów języków obcych organizowanych przez Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Szczecinie. Kilkunastu najbardziej wybitnych (z grup lingwistycznych: niemieckiej i angielskiej) ujęto z udziałem urzędniczymi, którzy otrzymali świadectwa ukończenia 4-letniego kursu nauczania, pozostali otrzymali świadectwa z odbycia kursu rocznego. Najmłodszy (tzn. najbardziej systematycznie uczący się) na zajęcia, otrzymali nagrody książkowe, uczestnikom 8 lektoratom urzędniczymi KMPiK prowadzi kursy lingwistyczne od 20 lat. Obecnie to 3 grupy: polski, niemiecki, angielski, fran-

niejszy. O 10-12 metrów od okien parterowych mieszkań. Nie — zazdrościsz więc tym wszystkim, którzy mieszkają przy ul. Ks. Mściwoja II w budynkach nr 9 i 11 — na wprost wspomnianych wyżej garaży. SPRAWA nie jest tak blaha, jak się pozornie może zdawać. Przypadek, o którym mowa, nie jest bynajmniej ośobobny. Warto więc się zastanowić nad tym, co należałoby zrobić, aby nie podobnego nie mogło się powtórzyć w przyszłości. (ten)

NIESTETY, ze smutkiem obserwujemy się czasami wysiłki, które zmierzają do tego, by nasze miasto oszpecić. By zniszczyć niepowtarzalny urok starej architektury i nowoczesnymi przybudówkami, zastąpić to, co jest najatrakcyjniejsze. Nie tak dawno np. kruszyliśmy kopie o to, by przerwać budowę szklanego pawilonu-kiosku przy al. Niepodległości (róg Dworcowej). Na szczęście roboty wstrzymano. A teraz oto zmuszony jesteśmy do ponownej interwencji. Przy ul. Księcia Mściwoja II, tuż obok zabytkowej kamienicy Łoyców, zlokalizowano budowę garaży.

Nie wiem, jakie względy przemawiały za tą lokalizacją. Jedno jest pewne: Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium MRN wyraził zgodę na rozpoczęcie prac. Tak przynajmniej sądzić można, gdyż na budowie widniejąca tabliczka z nazwiskami projektanta, inżyniera nadzoru i kierownika robót. Jest więc to inwestycja w pełni oficjalna i prowadzona zgodnie z obowiązującymi przepisami.

TO FAKT, że w Szczecinie garaży jest za mało. To fakt, że olbrzymia większość samochodów "nocuje" pod gołym niebem, na poboczach ulic. Czy jednak właśnie w tym miejscu należało lokalizować garaże?

Oszpeca one ten piękny i atrakcyjny pod względem turystycznym zakątek miasta, zaś wycieczki, które krążą po staromiejskich zaułkach Szczecina zamiast starej architektury, zamiast zabytków, będą musiały wkrótce podziwiać zgrabne sylwetki "Fiatów", "Syren" i "Trabantów"...

I JESZCZE JEDNO. Garaże to budowane są w bezpośrednim sąsiedztwie domów miesz-

Notatnik szczeciński

A NA spotkanie z posłem Ziemi Szczecińskiej dr inż. Piskorz-Naleckim zaprasza Zarząd Oddziału ZBoWiD Dzielnicę Śródmieście dziś, 16 bm., o godz. 18 do Klubu ZBoWiD przy ul. Wielkopolskiej 18. Tematem spotkania będzie omówienie rozwoju Szczecina i województwa w bieżącym 5-leciu oraz sprawa społeczno-ekonomiczna kraju.

DYREKCJA i młodzież Szkoły Podstawowej w Wolezowie składają serdeczne podziękowanie Dowódcy Pomorskiej Jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza za piękna imprezę, dn. 1000 lat za nami! Zwłaszcza 14 czerwca młodzieży szkolnej przedstawił zespół artystyczny Pom. Jednostki WOP.

W OSTATNIACH dniach do konkursów zgłosiła swoje cztery osiedla spółdzielni mieszkaniowa „Kotwica”. Są to tereny przy ul. Herbowej, przy al. Wyzwolenia 75 i ul. Unistawy, przy ul. Barnima i Rewolucji Październikowej oraz przy pl. Zolnierza i al. Niepodległości. Natomiast ADM-4 (DZDM nr 1 z Śródmieścia) nadesłał zgłoszenia z ogródków przydomowych, którymi opiekują się dorocy bądź lokatorzy. Trzecie nasza dzielnica adresy ogródków nadsyłane są tylko przez nieliczne administracje. A przecież na terenie każdego ADM jest z pewną ilością pięknie utrzymanych i wyposażonych w zieleńce posesji. Czyżby administracjom nie zależało pokazać efektów swojej pracy ludzi dbających o estetykę swoich domów? Zgłoszenia do konkursu nadesłały też ze szkodą podziawych nr 46 przy ul. Pełczaka i nr 70 przy ul. Mickiewicza 23.

Zgodnie z propozycją TPS, wszyscy uczestnicy każdego z pięciu konkursów pn. „CALY SZCZECIN W KWIATKACH” otrzymają dyplomy i wydawnictwa pamiątkowe o Szczecinie z dedykacją od TPS. Zwycięzcom w konkursach na najpiękniejszy ogród przydomowy i najlepiej ukwiecony balkon oraz zdobywcy dalszych miejsc w każdym z konkursów otrzymają upominki. (lawo)

kalnych. O 10-12 metrów od okien parterowych mieszkań. Nie — zazdrościsz więc tym wszystkim, którzy mieszkają przy ul. Ks. Mściwoja II w budynkach nr 9 i 11 — na wprost wspomnianych wyżej garaży. SPRAWA nie jest tak blaha, jak się pozornie może zdawać. Przypadek, o którym mowa, nie jest bynajmniej ośobobny. Warto więc się zastanowić nad tym, co należałoby zrobić, aby nie podobnego nie mogło się powtórzyć w przyszłości. (ten)



BUDOWA garaży przy ul. Ks. Mściwoja II.

Dyplomy dla wszystkich uczestników

Konkursy wkraczają w decydującą fazę

JUŻ JUTRO, 17 bm., specjalnie powołana komisja, której przewodniczy Miejski Konserwator Przyrody mgr inż. Irena Łukasik, przystępuje do oceny obiektów zgłoszonych do zorganizowanych przez Prezydium MRN, Towarzystwo Przyjaciół Szczecina i „Kurier Szczeciński”, konkursów pn. „CALY SZCZECIN W KWIATKACH” w PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI komisja oceni zieleni wokół terenów szkolnych.

Przypominamy, że przedłużone zostały terminy zgłoszeń do pozostałych konkursów na zagospodarowanie obiektów zielonych. I tak, termin zgłoszeń dotyczących zakładu pracy mija 20 bm., a osiedli spółdzielczych i ADM-owskich oraz ogródków przydomowych 25 bm.

W OSTATNIACH dniach do konkursów zgłosiła swoje cztery osiedla spółdzielni mieszkaniowa „Kotwica”. Są to tereny przy ul. Herbowej, przy al. Wyzwolenia 75 i ul. Unistawy, przy ul. Barnima i Rewolucji Październikowej oraz przy pl. Zolnierza i al. Niepodległości. Natomiast ADM-4 (DZDM nr 1 z Śródmieścia) nadesłał zgłoszenia z ogródków przydomowych, którymi opiekują się dorocy bądź lokatorzy. Trzecie nasza dzielnica adresy ogródków nadsyłane są tylko przez nieliczne administracje. A przecież na terenie każdego ADM jest z pewną ilością pięknie utrzymanych i wyposażonych w zieleńce posesji. Czyżby administracjom nie zależało pokazać efektów swojej pracy ludzi dbających o estetykę swoich domów? Zgłoszenia do konkursu nadesłały też ze szkodą podziawych nr 46 przy ul. Pełczaka i nr 70 przy ul. Mickiewicza 23.

Zgodnie z propozycją TPS, wszyscy uczestnicy każdego z pięciu konkursów pn. „CALY SZCZECIN W KWIATKACH” otrzymają dyplomy i wydawnictwa pamiątkowe o Szczecinie z dedykacją od TPS. Zwycięzcom w konkursach na najpiękniejszy ogród przydomowy i najlepiej ukwiecony balkon oraz zdobywcy dalszych miejsc w każdym z konkursów otrzymają upominki. (lawo)



OTOCZENIE zabytkowej kamienicy Łoyców. Przeprowadzane tu prace budowlane oszpecają ten atrakcyjny zakątek Szczecina.

Foto: Al. Wituszyński

ZGRZYTY

2 GRUDNIA wł r. w Proboszczewicach koło Płocka nadano osobny listonoszki przeznaczony dla pani Barbary B. mieszkającej w Szczecinie przy ul. Półwiejskiej. Jakże było koleże losu ówego telegramu trudną dalsz powiadzić, jako że od dnia nadania do dnia doręczenia go adresata nie było dokładnie, pięć miesięcy i 17 dni. Pani Barbara otrzymała przesyłkę „telegraficzną” 17 maja 1972 r. I po co ten pośpiech? Już za sześć miesięcy będzie znowa „Barbarka”, można by więc telegram doręczyć w tak zwanym słownym czasie.

PRZY ul. Lutniańskiej budowano podjazd do garaży, co byłoby chwalebne, gdyby po zakończeniu robót mistrzowie zadbał o porządowanie tego miejsca w takim porządku, w jakim go zostali. Tymczasem jest podjazd — jest też i niezły balkon oraz spory dół „malowniczo” odcynowany kostką brukową i trylinką. Niewiadomi rzeczy przechodnie wiążą na ten balkon obarczają Wojewódzka Przychodnię Przeciwdrożdżnic, której zaplecze przylega właśnie do ul. Lutniańskiej. Ponieważ uciążliwym, że gospodarzem garaży jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zjednoczenie”, wyrażamy nadzieję, że spowoduje ona uuporządkowanie ich otoczenia. ***

PRZED nowym dworcem PKS urządzono piękny trawnik, nie zapomniano nawet o ścieżce biegnącej przez zieleńce, a łączącej dworzec z ul. Nowa. Nie pomysłano tylko o nieznana dla pracowników czterech przedsiębiorstw mieszczących się w budynku dworca, a poprzednio przez MPO. Brak ścieżki nie była zwykłe przeszkodą dla ludzi spieszących się do pracy, co można już zaobserwować choćby w skien nowego Dworca Autobusowego). Jest on jeden przykład planowania trawników „za burtką”.

Kronika wypadków

O PÓLNOCY wzwano milicję, pogotowie ratunkowe i straż pożarną na ulicę Małkowskiego, gdzie młoda kobieta stanęła w negliżu na parapacie okna na i piętrze, dając pokaz swojemu otoczeniu wokółnych. Niebezpieczeństwo udało się zneutralizować dopiero po wyważeniu okna. Kobieta, która, jak się okazało chorą ustynowo, została wreszcie, później zaopiekowali się jej lekarze.

Funkcjonariusze MO zatrzymali wczoraj na stacji w Dąbju 32-letniego Piotra J., mieszkańca wsi Czarnogówa pow. goleniowski, który pod wpływem alkoholu pobli kolejarza pełniącego służbę.

Również w Dąbju zatrzymano 22-letniego Zdzisława W. za kradzież zegarka i gotówki.

Dużo pracy mieli dyżurni lekarze Pogotowia Ratunkowego. O godzinie 15 zespół reanimacyjny został wezwany na ul. Włodzka, gdzie 30-letni Roman C. powiesił się na psisku. Przybyli lekarze stwierdzili zgon młodzieńca. Jak ustalono wstępnie, przyczyną samobójstwa była obsesja maniakalna.

Na Golecinie w pobliżu restauracji „Syren” Kazimierz J., lat 23, zamieszkały przy ul. Paproci będzie w stanie nieuczynnym podciął sobie żyły.

Spokojną noc mieli natomiast strażacy. Wyzwano ich jedynie do plonących odpadów gumowych na wysypisku w Policach oraz do mieszkanka przy al. Wyzwolenia, gdzie spaliło się mięso w garnku. (IAS)

Komunikat MPK

W ZWIĄZKU z robotami torowymi na al. Piastów, w nocy z 17 na 18 czerwca od godz. 23,30 do 4,30 wagonowy nocny linowy P.02 kursowały od pl. Kościuski do Gumnianiec. Natomiast na odcinku pl. Kościuski-Frysztacka będzie można korzystać z autobusów. (tawo)



Czystość i... śmietniko wokół biurowca

ORYGINALNE pojęcie o porządku i estetyce prezentuje kierownictwo Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego Gospodarki Komunalnej, mieszczącego się przy ul. Broniewskiego. Oto, po generalnym wyremontowaniu biurowca, urządzono wokół klomby, ulozono solne chodniki i nawierzchnie placu przy garażach, a całość ogrodzono estetycznym parkanem. Natomiast stopy gruzu i innych śmieci powstających przy remoncie oraz znaczna ilość uschniętych gałęzi po chodzących z drzew i krzewów wykarczowanych podczas budowy garaży wyrzucono po prostu tuż za ogrodzenie. Możemy teraz obserwować pięknie utrzymaną posesję wokół biurowca i, nieprawdopodobnie śmiesznie tuż za płotem. Stan taki — dodajmy — trwa już wiele miesięcy. (tawo)